



Pentagram

Lectorium Rosicrucianum
Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża

ISSN 1425-3569

Redakcja

Czasopismo Pentagram
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
redakcja@czasopismopentagram.pl
www.czasopismopentagram.pl
www.rozokrzyz.pl

Redaktor naczelny

Robert Karpierz

Wydawca i przyjmowanie prenumeratury

Institut *Rozekruis Pers*
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
biuro@rozekruispers.pl
www.rozekruispers.eu
tel. 43 8431533

Druk

Zakład Poligraficzno-Intrologatorski
Poldruk
ul. Jabłoniowa 52
40-111 Katowice

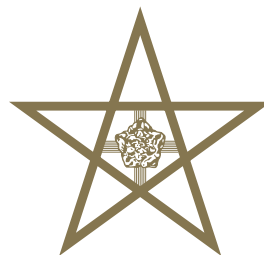
© Copyright by Stichting Rozekruis Pers
Bakenessergracht 11 - 18, Haarlem, Holland

© Copyright for the Polish translation
by Institut *Rozekruis Pers*

© Copyright for the Polish edition
by Institut *Rozekruis Pers*

All rights reserved
Wszystkie prawa zastrzeżone

Czasopismo Pentagram ukazuje się
w językach: angielskim, bułgarskim, czeskim,
fińskim, francuskim, greckim, hiszpańskim,
holenderskim, niemieckim, polskim,
portugalskim, rosyjskim, słowackim,
szwedzkim, węgierskim i włoskim.



Czasopismo
Lectorium Rosicrucianum
Międzynarodowej Szkoły
Złotego Różokrzyża

Czasopismo *Pentagram* pragnie zwrócić uwagę czytelników na nowy okres, który nastąpił w rozwoju ludzkości.

We wszystkich czasach pentagram był symbolem człowieka odrodzonego, nowego człowieka. Jest on także symbolem Uniwersum i jego wiecznego stawania się, poprzez które objawiony zostaje Boski Plan.

Symbol zyskuje jednak prawdziwą wartość dopiero wtedy, gdy stanowi inspirację do urzeczywistnienia.

Człowiek urzeczywistniający pentagram w swoim mikrokosmosie, w swoim małym świecie, znajduje się na ścieżce transfiguracji.

Czasopismo *Pentagram* zaprasza Czytelnika do wkroczenia w nowy okres poprzez wewnętrzną, duchową rewolucję.

Pentagram

numer 104 – 3/2016

Fantomy, Archonty i Eony

Gnostycy z początków naszej ery wspominali w swoich pismach o potężnych koncentracjach sił i mocy, które mają wpływ na całą ludzkość. Nazywali je Eonami i Archontami Eonów. Aby przybliżyć naszym Czytelnikom to zagadnienie zdecydowaliśmy się podjąć ten temat i przedstawić jego różne aspekty w zebranych w tym numerze artykułach.

Piszemy również o „strażniku progu” oraz o elementach zamieszkujących pole oddechu w każdym mikrokosmosie. Poprzez swoje oddziaływania stanowią one przeszkodę dla człowieka na jego ścieżce wyzwolenia z naszego świata do boskiej rzeczywistości. Dlatego też tak istotne jest poznanie tych faktów, zrozumienie ich oraz podjęcie działań mających na celu uwolnienie się z tych więzów.

Wyrażamy nadzieję, że przedstawione w artykułach informacje będą stanowiły ciekawą lekturę i posłużą pomocą każdemu zainteresowanemu uwolnieniem się od więzów, którymi każdy z nas jest skrępowany, zarówno w wymiarze mikrokosmicznym, kosmicznym jak i makrokosmicznym.

Spis treści

Wzniosła myśl **2**

Golem **6**

„Strażnik progu”
ludzkiej sfery aurycznej **14**

Archonty i Eony **22**

Obraz Niebiańskiego Człowieka **30**

Impresje ze Świątyni **34**

Okładka:
Chmura Archontów tworząca Eon.
Grafika © Pentagram

Archonty i Eony

W gnostycznej Ewangelii *Pistis Sophii* często mówi się o Archontach i Eonach. Kto czytał tekst tej wspaniałej Ewangelii może sobie zadać pytanie: czym są Archonty i Eony, i jakiego są rodzaju? Aby odpowiedzieć na to pytanie posłużymy się fragmentami komentarza Jana van Rijckenborgha do Księgi Pierwszej *Pistis Sophii*.

EONY DIALEKTYCZEJ NATURY

Chcąc zrozumieć czym są Eony musimy skierować naszą uwagę na całe widzialne uniwersum, w którym panuje dwanaście makrokosmicznych sił, objawiających się jako dwanaście prądów magnetycznych w bezpośrednim sensie kierujących dialektycznym wszechświatem. Tych dwanaście sił otacza i trzyma dialektyczny wszechświat w zamknięciu, kierując nim. Odzwierciedlają się one we wszystkich potężnych formacjach wszechświata śmierci, w systemach zodiakalnych, układach słonecznych i planetach. Stanowią one najwyższą dialektyczną boską instancję, której rezultatem jest dwunastoraka istota osobowości człowieka. Tworzą one:

po pierwsze: dialektyczną świadomość „ja”,

po drugie: dialektyczny pęd do posiadania,

po trzecie: dialektyczną ideę braterstwa,

po czwarte: dialektyczny patriotyzm, ideę urzeczywistnienia Królestwa Boga na ziemi,

po piąte: dialektyczny ideał siły i odwagi, bohaterstwa,

po szóste: dialektyczną ideę płodności,

po siódme: dialektyczną ideę życiowej harmonii,

po ósme: dialektyczną ideę rozwoju, która wyraża się w okultyzmie,

po dziewiąte: marzenie o dialektycznym ubóstwieniu,

po dziesiąte: pierwszy krok do spełnienia tej iluzji Boga w sensie mentalnym,

po jedenaste: drugi krok w sensie etycznym,

po dwunaste: trzeci krok w sensie materialnego objawienia, który oznacza nieskończony ból.

Cały ten dwunastokrotny łańcuch tworzy wielkie więzienie w naturze śmierci. Jest to dwunastu bogów, od których wypływa dwanaście idei, dwanaście złudzeń, dwanaście dążeń.

W swej jedności łańcuch ten nazwany jest w *Pistis Sophii* „Patriarchą” (Praojcem), wraz z jego Po Trzykroć Potężnymi i wraz z jego niewidzialnymi siłami. W systemie tym jest bowiem jedna fundamentalna siła, jedna kierująca siła i jedna stale aktywizująca siła. Jest to trój-jednia natury iluzji. Dwunastu bogów kieruje wszystkim, co żyje w ramach danego Zodiaku. Odzwierciedlają się oni w lipice, czyli w magnetycznym systemie człowieka, i w jego osobowości.

Równoległe z dwunastoma Eonami istnieją także inne rodzaje Eonów stworzone przez istoty zamieszkujące poszczególne układy słoneczne i planety. Sfera astralna naszej planety wypełniona jest także nieświętymi siłami Eonów, które określić można mianem sił natury. „Eon” znaczy dosłownie: bieg czasów, niezmierny okres czasu. Pojęcie to tłumaczy, czym są Eony w odniesieniu do sfery astralnej. Eony są siłami astralnymi, aktywnościami astralnymi, które utworzyły się w ciągu bardzo długich okresów czasu i stały się bardzo potężne. Są to na

przykład projekcje ludzkich pożądań i myśli, które tak długo były odżywiane, że w końcu zostały w sferze astralnej powołane do życia.

Założmy, że przedstawiamy sobie w myślach pewien obraz i podtrzymujemy ten obraz przez całe lata, tak że wpoiliśmy go nawet naszym dzieciom oraz wszystkim, którzy tylko chcą z nami iść, że artyści rysują go, malują i rzeźbią w kamieniu, że opiewają go poeci. Możecie sobie wyobrazić, że w ten właśnie sposób zostaje w sferze astralnej zbudowany Eon. Są to więc projekcje stałych prądów ludzkich pożądań i myśli, które w końcu stają się tak dalece żywotne, że opanowują ludzkość i ujarzmiają ją. Powrócimy jeszcze do tego tematu bardziej szczegółowo przy omawianiu powstawania Archontów. Eony te stale przybierają na sile, gdyż są przez ludzi nieustannie odżywiane, a ponadto ograbiają z siły Światła każdego gnostycznie ukierunkowanego człowieka wstępującego podczas snu do sfery astralnej.

ARCHONTY

Archonty są zasadami mocy i koncentracjami mocy, określonymi napięciami i stosunkami elektromagnetycznymi występującymi w naturze śmierci. W swym największym wymiarze są bogami i przewodnikami danej rasy, a w najmniejszym wymiarze mogą być stworzone przez jednego człowieka i utrzymywać się w polu oddechu mikrokosmosu, w którym ten człowiek żyje.

Możemy podać następujący przykład, obrazujący powstanie Archonta i jego wzrost:

Znajdujemy się na całkowicie niezamieszkałej i niegościnniej wyspie. Nie ma ani domów, ani ubrań, ani życia. Jesteśmy tylko bytami o biologicznej świadomości, a więc świadomymi tylko tego, że istniejemy. Świat wokół nas jest zimny, twardy, wrogi i niezmiernie zły. Dlatego pojawia się dążenie do utrzymania się, walka o byt. Nie lekceważymy tego, jest to podstawowe prawo tej natury. Na takim podstawowym fundamencie rozwija się

stopniowo świadomość rozumowa. Zaczyna się ona od pamięci, w której odciskają się negatywne skutki walki o byt, ażeby na podstawie tego wyrytego w pamięci doświadczenia zbudować myślenie oraz ostatecznie z jego pomocą móc zmienić negatywne skutki walki o byt w skutki pozytywne. Każdy człowiek gorliwie dąży do pozytywnych efektów w naturze śmierci. Jest to obecnie, co zrozumiałe, przede wszystkim aktywność mózgu wypływająca z biologicznych potrzeb człowieka. Człowiek wymyśla sobie jakiś plan, plan służący zabezpieczeniu samego siebie. Kiedy powstanie mentalna koncepcja i człowiek wciąż i wciąż mentalnie pracuje nad nią, wtedy wzrasta ona w jego polu oddechu i w pewnym momencie opanowuje go. I człowiek ten jest wtedy o władnięty swoim planem.

Stworzony został tym samym Archont, bóg natury. Według pewnej szczególnej formuły, promieniowania elektromagnetycznego pola natury częściowo ulegają przekształceniu w wyodrębnioną zasadę elektromagnetyczną, zamieszkującą w mikrokosmosie. Narodził się indywidualny bóg natury!

A jeśli teraz do tego planu samoutwierdzenia się wciągnięta zostaje większa liczba ludzi, to tworzą oni potężnego boga natury. Powstaje wtedy wielkie transmutowane pole elektromagnetyczne, którego siła znacznie przewyższa siły indywidualnych Archontów. I przy pomocy tej większej siły plan samoutwierdzenia się częściowo może zostać spełniony. Bogu natury, Archontowi, przypisana zostaje chwała odniesionego sukcesu i plan rozbudowywany jest dalej, na trzy sposoby: powstaje kult danego Archonta, powstaje sztuka religijna dla poparcia tego kultu oraz powstaje nauka, ponieważ początkowe rezultaty były tylko częściowe. Dokłada się więc dalszych starań, aby udoskonalić plan. I tak okazuje się, że sztuka, nauka i religia wywodzą się z pierwotnego biologicznego samo utwierdzenia się człowieka.

Temu odkryciu można sprzeciwić się na dwa sposoby: jako wierzący i jako niewierzący. Różnica jest

jednak jedynie sprawa gustu. W rzeczywistości bowiem jest tak, że ktoś opowiada się za jednym Archontem, a ktoś za innym. Każdy wierzy wyłącznie w swojego, a nie w czyjeś boga.

ARCHONT – BÓG RASY

Kiedy Adamowa ludzkość została po swym upadku wyparta z pierwotnego Uniwersum, to na jej użytek stworzone zostało całkiem nowe, dialektyczne uniwersum, którego prawa natury i siły natury musiały się doskonale dopasować do tej tak bardzo zmienionej jakości Adamowej ludzkości. Adamowa ludzkość została podzielona na niezliczoną ilość grup i formacji, i połączona z jedną z równie niezliczonych grup gwiazd. Każda grupa otrzymała przewodnika, boga rasy, pana. W *Pistis Sophii* bogowie ci, władcy ci zwani są *Archontami Eonów*.

Będzie dla nas jasne, że nie jest zadaniem tych bogów rasy, ani też nie mają oni możliwości poprowadzenia poddanych im istot z powrotem do pierwotnego życia. Mają oni w sobie tylko napór do kultuwowania swoich systemów, do prowadzenia ich do ich własnego celu we wszechobjawieniu i do sprawienia, aby ich dzieła mogły być przyjęte przez Gnozę. Przekleństwo Eonów polega na tym, że tego rodzaju cel nigdy nie może być osiągnięty, a ich cierpienie polega na tym, że wszystkie poddane im istoty kiedyś, w drodze transfiguracji, wymkną się spod ich kontroli. Kiedy mówimy o Archontach Eonów, to z pewnością nie powinniśmy sądzić, że siły te są uosobieniem zła, że wszelkie występki z ryszotoka cywilizacji są także ich występkami. Nie, pod wieloma względami ucieleśniają one największe dialektycznie dostępne cnoty, najczystsze do pomyślenia aspekty nieboskiego w swej istocie porządku natury. Pod pewnym względem można je nazwać wybitnymi mieszkańcami Efezu, szczytem mieszkańców pogranicza.

Reagują one jednak na ten stan inaczej niż Adamowa ludzkość. Kiedy człowiek Adamowy osią-

gnie stan mieszkańca Efezu, to wtedy tęskni za swoją pierwotną Ojczyzną i chce porzucić swój stan uwięzienia. Archonci nie mogą znajdować się w takim stanie, gdyż są kosmokratorami, stwórcami skomplikowanego systemu natury śmierci. Muszą kontynuować swoje działania, aż ostatnia upadła istota w wyniku wolnego wyboru uwolni się spod ich wpływu i ich wszechświat będzie mógł zostać zniszczony.

Musimy wziąć po uwagę fakt, że Archonci i wszystkie istoty, które od nich otrzymały swoje dusze, mogą uruchomić rozwój kultury na bardzo wysokim poziomie. Pod wpływem ich sugestii można mówić nawet o braterstwie i miłości bliźniego, o dobroci, prawdzie i sprawiedliwości. Utrzymywany jest przez nich *Devachan*, najwyższe niebo, wypełnione niewyobrażalnym pięknem i szczęściem, jakkolwiek wszystko to nie ma nic wspólnego z prawdziwym wyzwoleniem.

Jan van Rijckenborgh tak pisze o tym zagadnieniu w swoim komentarzu do Księgi Pierwszej *Pistis Sophii*:

Kto chce postawić swą stopę na ścieżce transfiguracji i chce odnowić swą duszę przez dwunastu pierwotnych Wyzwolicieli Skarbnicy Światła, ten zrozumie to doskonale, tak że błędy będą wykluczone. Zwróci się wyłącznie do istotnego, wyzwalającego aspektu czystej Powszechnej Nauki i do chrześcijańskiego Objawienia Zbawienia. Dlatego to, co specyficznie Mojżeszowe i semickie, musi zostać z jego rozważań wykluczone. Nie chcemy przez to powiedzieć niczego przeciw narodowi semickiemu jako takiemu, ponieważ wielu Żydów było transfigurystami. Pomyślcie tylko o dziesięciu plemionach Izraela, które zaginęły, oraz o świętej wspólnocie Baal Szem Towa, znanej także jeszcze dzisiaj. Uważamy jednak, że rasa semicka, gdy wszczyła swój rozwój w historii świata, była wyraźnie organizacją Archontów Eonów, tak jak oczywiście wszystkie inne rasy. Prowadzący bóg rasy semickiej z pewnością nie był „Absolutem”, „Najwyższym”, lecz jednym z niezli-

czonych Archontów, któremu na dłuższy lub krótszy czas powierzono kierowanie naszą planetą. Dowód na nasz tok myślenia znajdziecie w Księdze Deuteronomium 32, w Piątej Księdze Mojżeszowej, zwanej zwykle Pieśnią Mojżesza. Wiersze 8 i 9 brzmią:

„Kiedy Najwyższy rozgraniczał narody i rozdzielał synów człowieczych, wtedy ludom granice wytyczał według liczby synów Izraela, bo Jego lud jest własnością Pana, dziedzicem Jego jest Jakub.”

Ten „Pan” nie jest więc „Najwyższym”, „Absolutnym”, lecz bogiem przymierza z Izraelem, Jehową. Jasne jest, że wszyscy ci semici pod tego rodzaju nadludzkim kierownictwem, dając wyraz swojej wdzięczności, nie zawahali się powiedzieć:

„Gdyż głosić chcę imię Pana: uznajcie wielkość Boga naszego.” (V Księga Mojżeszowa, 32, 3).

„Tak Pan sam go prowadził, nie było z nim boga obcego.” (V Księga Mojżeszowa, 32, 12).

Jest to wyrażenie typowo dialektyczne. W Pierwotnym to, co Najwyższe, jest absolutne. W tym, co dialektyczne, dany Archont może wzrosnąć dzięki posłuszeństwu swoich dzieci. I wpada on w gniew, gdy sprzeciwiają się one jego woli. Dlatego Mojżesz był hierofantem misterium Jehowy, misterium semickich, tak jak każdy prowadzący Archont ma swoje misterium. Być może Mojżesz, według miar dialektycznych, był bardzo wielkim człowiekiem, jednak widocznie i wyraziście istotą o duszy pochodzącej od Archontów, która wszystko akceptuje i szanuje słowo Boże, gdy jej Bóg mówi do niej (V Księga Mojżeszowa, 32, 39):

„Patrzcie teraz, że Ja jestem, Ja jeden, i nie ma obok mnie żadnego boga. Ja zabijam i Ja sam ożywiam, Ja ranię i Ja sam uzdrawiam, i nikt z mojej ręki nie uwalnia.”

Wiecie, że rasa semicka dzieliła się na dwanaście plemion, zwanych według dwunastu synów Jakuba. Tworzyli oni „część Pana”. Wiecie także, co, ogólnie mówiąc, stało się na rachunek tej „części Pana”. Kiedy plemiona pasterskie dawnych semitów napłynęły do Kanaanu, wymordowały wszystkie zamieszkujące tam ludy i zagarnęły ich majątek. Zgodnie z zadaniem przekazanym im przez Boga, nikt nie mógł zostać przy życiu. Kiedy kilku humanistów spośród semitów pozostawiło paru ludzi przy życiu, zostało im to później przez ich Boga policzone jako ciężkie przewinienie. I później, gdy członkowie narodu semickiego dobrze usadowili się w swym pochodzącym z kradzieży kraju, w którym zniszczyli wspaniałą i wzniosłą kulturę egipską, kontynuowali swoje mordercze kroki. Najgorsze było przy tym plemię Dan, które nie umiało przestrzegać wytyczonych granic i zajęło sąsiednie królestwo, wymordowało jego mieszkańców i zagarnęło je w imię Jehowy¹. Imię „Dan” oznacza sędziego albo sprawiedliwość. Dialektyczność tej sprawiedliwości nie umknie waszej uwadze.

Nie ma co czynić tu wobec tego jakichkolwiek zarzutów, ponieważ wszyscy ludzie tego świata otrzymali duszę z siły Eonów. I aż do tej godziny możecie znajdować dowody na to, że także osoby przywódców tej planety są pokornymi i wiernymi sługami Eonów. „Oko za oko, ząb za ząb”, to prastare Mojżeszowe prawo, otrzymane z rąk Boga, również obecnie jest jeszcze przewodnią myślą masy oraz jednostki, nawet jeśli nie wymienia się już Jehowy, lecz mówi się o Chrystusie. Każde dziecko zrozumie, że ten Chrystus jest Chrystusem fałszywym.

Wszyscy ludzie tego świata są potomkami starożytnych ras. Wrą w nich i kipią wszystkie sugestie zamierzchłej przeszłości. Wyłaniają się one z podświadomości i z bezpośrednich promieniowań lipiki Archontów. Dlatego musicie zrozumieć, że jest dla was tylko jedno rozwiązanie: rzucić się głową naprzód w proces wyzwolenia, tak ażeby także i o was można było kiedyś powiedzieć: „Siła, która jest w was, pochodzi ode mnie, Jezusa Pana, a wasza dusza należy do pierwotnego Królestwa”²

ZACHOWANIE SIĘ ARCHONTÓW

Dzięki olbrzymiej ilości otrzymywanego przez nich mentalnego pokarmu rosną oni niewiarygodnie szybko. Istnieje prawo natury mówiące, że podobne przyciąga podobne, nawet wtedy, kiedy podobieństwa te zwalczają się wzajemnie. Koncepcje elektromagnetyczne, które przedstawiliśmy, łączą się ze sobą na wyższym poziomie przy tej samej wibracji. Zasady sił łączą się w skupiska mocy, co oznacza, że Archonci łączą się w Eony. Eony są chmurami Archontów o tej samej wibracji. Jeśli Archonta postrzegamy jako pomniejszego boga natury, bardziej planetarnego, to jasne jest, że Eon musi być bogiem natury o powszechnym wymiarze, bogiem interkosmicznym.

Tak więc możecie sobie wyobrazić następujące: gdy tylko jakiś okres ludzkości trwa dostatecznie długo, to wtedy na podstawie biologicznych instynktów, naporów i potrzeb dialektycznej ludzkości całe uniwersum zostaje ostatecznie zaludnione od dołu potężnymi siłami, które całą naturę opanowują przeciwnaturą. Przeciwnaturą? Tak, ponieważ wszyscy Archonci i wszystkie Eony są dowodami na straszliwą nędzę i fundamentalnie nieszczęsny stan ludzkości. Czy jednak ludzkość może postępować inaczej? Czyż nie każdy utrzymuje Archontów i Eony? Musimy teraz zastanowić się nad rozwiązaniem tej kwestii.

Rozwiązania są dwa: pozytywne i negatywne.

W tej dialektycznej naturze istnieją dwie fundamentalne grupy promieniowań elektromagnetycznych, krążących z określoną regularnością i wywierających swoje wpływy. Poprzez przebudzenie Archontów i Eonów promieniowania te oraz ich wpływy doznają zakłócenia i zostają wytrącone ze swych torów. Zmiany elektromagnetyczne, spowodowane przez ludzkość, wtrącają w ten sposób dialektyczne pole życiowe w dysharmonię, która bez przerwy daje o sobie znać. A to oznacza utrudnienie dialektycznego życia. Stworzeni przez samych ludzi

bogowie niosą im pomoc, która z tego powodu nie jest wolna od zastrzeżeń.

Ponieważ spełnienie ludzkich planów jest zawsze tylko częściowe, to z pewnością możemy sobie wyobrazić, że kultura Archontów i Eonów trwa nadal, musi trwać nadal. Ale w wyniku tego kontynuowanego rozwoju kulturowego także dysharmonia z podstawowym polem magnetycznym musi przybierać na sile. I tak dzieje się ciągle, aż do osiągnięcia granicy kryzysu. Fundamentalne pole magnetyczne dialektyki związane jest z całym uniwersum. Jednakże uniwersum jest silniejsze niż skumulowana chmura Eonów, i w chwili osiągnięcia tej granicy, tego kryzysu, ma miejsce nie przepłynięcie powszechnych sił do sił eonicznych, lecz dokładnie na odwrót, wielkie oczyszczenie. Tego rodzaju sytuacja ma miejsce w uniwersum nieustannie. Promieniowania spowodowane przez ludzkość oraz działania Eonów poprzez kontynuację kultury zagrażają podstawowemu polu natury. Na skutek tego następuje osłabienie siły Eonów.

Jeden skutek wywołuje następny. Jeśli Eony są pozbawione jednej trzeciej swojej siły, to oznacza to między innymi, że ziemski system magnetyczny oddala się od swoich Eonów i Archontów. Żadna ich siła nie może być wtedy w człowieku skuteczniana, ani człowiek nie może też działać przez tę siłę. Pomyślmy może: „To wspaniale!” Ale czy jesteśmy pewni, że mamy coś, co możemy wstawić na ich miejsce? Kiedy dzieło Eonów zostaje unicestwione, to ludzkość musi wrócić do pierwotnego początku dialektyki, do biologicznego początku. Zostanie wtedy odtworzona harmonia z fundamentalnymi siłami i człowiek będzie taki jak niegdyś! Sztuczna kultura opuści go. Pozostaje nagi biologiczny człowiek, cywilizacja ginie.

Na zdrowy rozum, powrót taki jest skrajnie dramatyczny. Człowiek osiąga w ten sposób granicę i wraca następnie do swego punktu wyjścia. Tworzy przy tym bogów, a tworząc ich i służąc im, gotuje im śmierć.

ODZIAŁYWANIA SIŁ ARCHONTÓW I EONÓW

Rozwój ten ma oczywiście skrajnie dramatyczne następstwa i już w samym sobie jest tak rewolucyjny, że wszystkie społeczne, polityczne i ekonomiczne problemy są wobec niego niczym. Zrozumiemy to, gdy będziemy chcieli kiedyś zbadać, za jakimi grupami i ruchami w tym świecie stoją magnetyczne siły Archontów i Eonów. Po pewnym namyśle odpowiemy sobie: „za wszystkimi grupami i ruchami”. Za wszystkimi mistycznymi i religijnymi, wielkimi i małymi grupami, które zwane są kościołami lub odłamami religijnymi, stoją siły sfery odbić, zwane w *Pistis Sophii* „Archontami sfer”. A za nimi stoją, w swym porządku, różne hierarchie. Wszystkie te siły kierują i zarządzają mistycznymi i religijnymi masami, w znanych nam zamiarach: imitowania Królestwa Chrystusowego lub jednego z jego objawień zbawienia, oraz mistycznego zabezpieczenia w ten sposób królestwa iluzji.

Absolutnie takie same siły, żywiące takie same zamiary stoją za wszystkimi grupami etycznymi i humanistycznymi. Za wszystkimi krajami na tej ziemi, za wszystkimi grupami interesów w tych krajach, za wszystkimi grupami międzynarodowymi, jak na przykład NATO, Unia Europejska, Wspólnota Krajów Arabskich, za USA, Izraelem, za państwami rosyjskiej sfery wpływów – jakkolwiek zwą się one historycznie i materialistycznie – stoją siły sfery odbić, które mogą być mniej lub bardziej wyrafinowane, tego lub innego rodzaju, jednakże w istocie, w swoim panowaniu nad naturą dialektyczną, są całkowicie zgodne.

Istnieje więc wiele nieprzejrzanych, dialektycznych misteriów, które są jednak odgórnie sterowane jedną ręką, choćby nawet te pozornie tak przeciwstawne grupy i interesy zwalczały się jeszcze bardziej. Spór i przelewanie krwi to metody dialektycznej jedności. Rozwój nowego pola magnetycznego zabiera wszystkim tym mocom i ugrupowaniom trzecią część ich sił. A jedynym i wyłącznym tego skutkiem jest

stopniowe i kompletne załamanie się całego dzisiejszego życia społecznego, w całej jego różnorodności. Jakikolwiek byłyby podejmowane próby, nie da się już natchnąć tego rozpadającego się rozwoju nowym życiem.

A gdy nie będzie już stymulujących wpływów, wtedy walka, gwałtowne starcia i ciągłe napięcia – ustąpią. Pojawi się powszechna bierność, konsternująca cisza, cała ludzkość owładnięta będzie letargiem. Skończy się nawet demonizm i jego orgie, ponieważ także czerń zostanie spętana.

SFERY ARCHONTÓW I EONÓW

W *Pistis Sophii* mówi się też o „sferach”. Sfery Archontów i Eonów są wprawdzie także siłami natury, ale nie da się wyjaśnić ich na podstawie fundamentalnej jakości dialektycznego uniwersum, jakkolwiek powstają one i działają na mocy jego praw. Archontów i Eony można postrzegać jako transformatory elektromagnetyczne, ustanowione przez ludzkość. Zmuszają one jakby wszystkie fundamentalne magnetyczne strumienie natury dialektycznej do tego, aby poddały się transformowaniu przez nie, kanalizowaniu i zmienianiu.

W ten sposób w dialektycznym uniwersum dochodzi do całkowicie naturalnego i występującego okresowo elektromagnetycznego konfliktu. Jeżeli tylko władza Archontów i Eonów sięgnie poza określone granice, następuje interkosmiczna rewolucja, ażeby przywrócić zakłóconą równowagę, związaną z wszystkimi systemami Drogi Mlecznej.

Pierwszym skutkiem tego rodzaju konfliktu jest to, że Archonci i Eony tracą jedną trzecią swojej siły, jak to wyraża *Pistis Sophia*. Ma to na celu zakłócenie powiązań pomiędzy ludzkością a Archontami i Eonami. Wibracja magnetyczna, całkowicie obca ludzkości, o zupełnie innej długości fal i napięciu zakłóca liczące tysiące lat połączenia pomiędzy magnetycznym systemem mózgowym i istotą auryczną z jednej strony, a bogami natury z drugiej strony.

Dzięki temu ludzkość jest całkowicie oddalona od swych mentalnych stworzeń, na skutek czego wznosząca się linia kultury zmienia się w drogę w dół. Dzieło Eonów, czyli kultura ludzkości, ulega więc zniszczeniu, a ludzkość zawraca do pierwotnego początku. Wiąże się z tym kompletna utrata pamięci, bowiem cała sieć punktów magnetycznych w istocie aurycznej oraz osobowości zostaje zgaszona, tak że człowiek ostatecznie staje się znowu praczłowiekiem z kiedyś.

Sprawy te przebiegają w ten sposób aż do pewnego biologicznego minimum. Całe uniwersum śmierci zostaje wtedy oczyszczone z Archontów i Eonów, i w danym momencie zaczyna się ponowny rozwój kultury. Koło znowu obraca się w górę, aby później znowu opadać w dół. Ileż to razy człowiek jako mikrokosmos już to przeżył?

ODZIAŁYWANIA ARCHONTÓW I EONÓW NA MIKROKOSMOS

Jako mikrokosmos od początków upadku mamy za sobą ogromnie długą przeszłość. Historia tej przeszłości zapisana jest w systemie magnetycznym naszych istot aurycznych. Suma tej przeszłości przemawia natomiast stale za pośrednictwem magnetycznego systemu naszych mózgów. Jesteśmy związani z liczącą miliardy lat przeszłością, w której budowaniu i utrzymywaniu współpracowały nasze mikrokosmosy. Dlatego wszyscy Archonci i wszystkie Eony dialektycznej natury od czasu do czasu odzywają się w nas, wielu Archontów i wiele Eonów jeszcze teraz dominuje w naszych istotach. Nasz naturalny stan, nasza biologiczna i intelektualna istota, całkowicie zależy od nich. Aż do tej pory jest określana przez nich nasza postawa rozumowa oraz poziom naszej kultury, zarówno w sensie artystycznym, naukowym i religijnym, jak i według pozycji społecznej i różnicowania politycznego, społecznego i ekonomicznego. Przez Archontów i Eony sterowany jest i określany także cały nasz charakter, wszystkie nasze biologiczne

instynkty i potrzeby, przejawy woli oraz indywidualne zachowania, tak że musimy stwierdzić nie tylko, że „jesteśmy z tej natury”, lecz że „jesteśmy z Eonów tej natury”. W obecnej chwili naszą naturę rzeczywiście określają Eony.

TRZYNASTY EON

Jeśli chcemy umknąć temu losowi, którego jako mikrokosmos doświadczyliśmy już tyle razy, to musimy skierować się na inną ścieżkę, na ścieżkę Trzynastego Eonu. Trzynasty Eon jest jedynym, który w ciągu kryzysowych godzin i nieuniknionych chwil zwrotu w historii świata nie traci sił – tak twierdzi *Pistis Sophia*. Dlatego Trzynasty Eon i wszyscy, którzy należą do jego systemu, mogą kontynuować rozwój swojej kultury.

Teraz musimy skierować naszą uwagę na istotę Trzynastego Eonu. Pewna część ludzkości odpowiedzialna jest za stworzenie Trzynastego Eonu. Aby to zrozumieć, możemy posłużyć się hipotetycznie następującym przykładem:

Jest człowiek, który z powodu wielu różnych doświadczeń, bólu i trudów swej drogi przez łzy i cierpienie jest już kompletnie wyczerpany. Odkrył on, że wszelkie wysiłki według tej natury są daremne. Zorientował się, że wszystko, co przychodzi, miało już miejsce w minionych stuleciach. Doświadczył więc już dialektyki i poznał jej prawdziwe oblicze. I teraz domyśla się on słusznie, że to nie może być przecież celem ludzkiego bytu. Uważa, że u podstaw znanego mu wszechobjawienia tkwi jakiś błąd. Obmyśla więc pewien plan. Tworzy mentalną koncepcję wyzwolenia z rozpoznanej natury śmierci. W planie tym zawiera się gotowość poniesienia wszelkiej ofiary dla spełnienia tego planu, także ofiary swego własnego bytu, własnego „ja”. I co przedsięwzięje teraz taki człowiek? Tworzy on Archonta, ale nie Archonta dla utrzymania tej natury, lecz Archonta dla ucieczki, dla wydobycia się z tej natury.

Człowiek ten wtedy spotyka ludzi takich jak on. Także i oni poszukują sensu życia. Dopuszcza on ich do swego planu wyzwolenia. Pracują nad nim razem, i Archont przybiera na sile. Oczywiście, w danym momencie tego rodzaju archontowa konstrukcja, gdziekolwiek rozwijałaby się w świecie, musi doprowadzić do powstania Eonu. Stworzony zostaje Trzynasty Eon, jakkolwiek jest on jeszcze w swej jakości bardzo słaby i ziemski.

I co się dzieje teraz? Nowy Eon pozostaje oczywiście we wzajemnym materialnym oddziaływaniu z wszystkimi członkami wspólnoty. Transmutowane przez plan magnetyczne siły skłaniają do kultury, czynów, rezultatów. Ale rezultaty te nie są jeszcze zadawalające. Co jest tego powodem? Transmutowane siły elektromagnetyczne nie wycofały się jeszcze ze zwykłego, dialektycznego pola natury i dlatego mogą prowadzić tylko do skutków odpowiadających temu naturalnemu polu dialektycznemu. Wspólnota pracująca nad planem wyzwolenia nie traci jednak otuchy, lecz idzie dalej. Nie naruszając podstaw swej filozofii, wprowadza do swych rozważań korekty. Dzięki doświadczeniu, pogłębia swoją filozofię przy pomocy faktów. Nadchodzi otóż moment, kiedy wspólnota odkrywa, że jeśli chce odnieść sukces, to elektromagnetyczne siły natury śmierci nie mogą jej służyć jako hipoteza robocza. Wspólnota spogląda w bezkres Uniwersum, w wyniku czego powstaje potężne pragnienie innej podstawowej siły życiowej.

I tak, z wglądu powstaje pierwsze pragnienie zbawienia. Z niego rodzi się następnie pierwszy kontakt z Gnozą, z prawdziwą boską naturą, niedającą się wyjaśnić, nawet w elementarnym stopniu, z natury śmierci. Od tej chwili Trzynasty Eon przyjmuje nie tylko siły ze zwykłej natury, ale także siły z natury pierwotnej. Można by powiedzieć, że narodził się Eon Jana.

I teraz w ciałach ludzi należących do tej wspólnoty zachodzi znamienna zmiana. Magnetyczne systemy istoty aurycznej, głowy i serca łączą się. Jest to sytuacja, w której określone ścieżki zostają ciele-

śnie, strukturalnie i fundamentalnie wyprostowane. Rozwój postępuje dalej, nawet jeśli, co oczywiste, chwiejnie i z potknięciami. Ma miejsce namacalny postęp. Nowa radość przenika żarem wspólnotę. Egocentryzm wciąż jeszcze płata jej jednak figle. Potrzeba jeszcze wielu plag i doświadczeń, a także jedności nowej grupy, zanim „ja” zostanie w pełni zdetronizowane.

Na skutek ustawicznej pracy wspólnoty Trzynasty Eon staje się coraz subtelniejszy, coraz bardziej dostraja się do boskiego kręgu magnetycznego i coraz wyraźniej traci swoją ziemską jakość. Zgodnie z tą kulturą Trzynasty Eon wywiera coraz większy wpływ na wszystkich, którzy są przyciągani przez jego sferę.

Z pewnością dobrze teraz zrozumiemy, że w danym momencie istnieje Trzynasty Eon, niezliczeni Archonci oraz ogromna wspólnota, znajdująca się wprawdzie w tym świecie, ale – w ostatecznym rozrachunku – niebędąca już z tego świata. Jej rodzaj i wartość elektromagnetyczna stała się taka, że można w niej znaleźć tylko niewiele ziemskiej jakości.

Jeśli w zwykłej naturze dochodzi do przedstawionych wcześniej kryzysowych momentów i wszystkim Archontom i Eonom odjęta zostaje trzecia część ich siły, to Trzynastemu Eonowi nie ma czego odejmować, jako że nie transmutuje on żadnych dialektycznych sił elektromagnetycznych. Nie zadaje on zwykłej naturze gwałtu, dlatego pozostaje nietknięty, podobnie jak wszyscy należący do jego sfery. Kiedy więc w zwykłej naturze rozwój kultury zwraca się na dół, to kulturowy rozwój tych, którzy należą do Trzynastego Eonu, będzie rozwijał się dalej, od siły do siły i od wspaniałości do wspaniałości. ☸

¹ Patrz: *Księga Sędziów* 18, 27.

² Jan van Rijckenborgh, *Gnostyczne Misteria Pistis Sophii, Rozekruis Pers, Wieluń 2015.*

Jeśli znacie działanie prawa zależności, to wiecie, że na skutek działania tego prawa cała ludzkość stanowi w dialektycznych obszarach połączoną jedność. Dialektyczna ludzkość jest kolektywem, a ponieważ suma jej biologicznego stanu jest jej świadomością, to możecie sobie wyobrazić, że istnieje pewna całościowa świadomość, świadomość reprezentatywna dla całej ludzkości. Także i ten „reprezentant całego świata” jest w dialektycznym wszechzdarzeniu zjawiskiem samo przez się zrozumiałym, które wynika z posiadania przez każdą istotę, zamieszkującą świat pod tym słońcem, tego samego biologicznego stanu. Kiedy Biblia mówi o „władcach tego świata”, to zwraca uwagę na niezaprzeczalny fakt.

Owa powszechna świadomość obejmuje całą kulę ziemską niby chmura, niby atmosfera. Wszyscy ludzie należą do niej, są z nią jednością. Ta całościowa świadomość ma dwa aspekty całkowicie zgodne z rodzajem istot ludzkich: aspekt dobry i aspekt zły. W złym aspekcie oblicze jej śmieje się szyderczo jak Meduza, jak szatan. W dobrym aspekcie ukazuje się jako wzniosły duch miłości. Oba aspekty można określić mianem Lucyfera, wypełnionego wielkością i złem.

(...) Doświadczenie działania ducha światowego, doświadczenie więzienia, w którym znajduje się ludzkość, dane jest człowiekowi dopiero wtedy, kiedy na chwilę uwalnia się on od ducha światowego i wynurza się ponad płaszczyznę biologicznego stanu. Dopiero wtedy doświadcza w pełnym zakresie dławiącego i przerażającego wpływu szatana oraz fałszywych powabów Lucyfera. Dopiero wtedy doświadcza walki z duchem świata, który chce go znowu przyjąć do swojej atmosfery.

O tym doświadczeniu mogą mówić tylko uczniowie, którzy doświadczyli promieniowania światła Chrystusowego, pełnego łaski dotknięcia Ducha Świętego. Dopiero w tym Świetle i w tej Sile rozpoznają oni i doświadcniają demona tego świata, w całej jego okropności.

Uczeń jest na początku – pomyślcie o wszystkich klasycznych legendach – przedmiotem zabiegów dwóch światów. Musi wydostać się spod wpływu tej natury, aby wiecznie i z pewnością należeć do prawdziwego Światła. Starożytni wtajemniczeni mistrzowie i ich uczniowie nazywali ów kryzysowy moment wydzwignięcia się z natury śmierci „ujrzeniem straszliwej Meduzy”. Oznacza to: „Kto spojrzy w twarz Meduzy, ten musi umrzeć”.

Catharose de Petri

Złoty Różokrzyż

